

z wewnętrznej czystości, ze szlachetności intencji, z czystego sumienia - to wszystko należy do dziedzictwa ruchu harcerskiego; myślę, że na całym świecie, a napewno w Polsce.

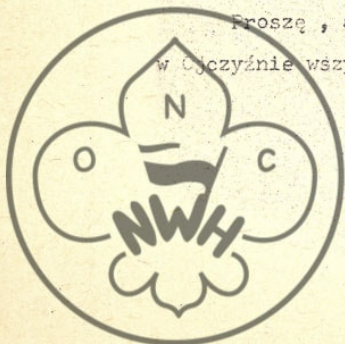
Dlatego też dziękuję wam bardzo za te odwiedziny, za chwile spędzone tu ze mną w Castel Gandolfo i oczywiście za waszą pielgrzymkę do Rzymu. I korzystając ze sposobności tej pielgrzymki, z tego spotkania przekazuję równocześnie wszystkim druhom i drużynom waszej organizacji, waszego Związku w Polsce zarówno pozdrowienia jak i błogosławieństwo.

Zeszłego roku, kiedy byłem na Jasnej Górze i prowadziłem ten apel wieczorny, zwróciłem uwagę na to, że słowo główne tego apelu, słowo wiodące tego apelu - "Jestem przy Tobie, pamiętam, czuam" - jest słowem h a r c e r s k i m, wziętym z tradycji harcerskich, tak bardzo tradycja ta jest polska i chrześcijańska.

Więc przekazuję to pozdrowienie i b ł o g o s ł a w i e ń s t w o wszystkim harcerzom w Polsce, równocześnie życząc im, ażeby prawo harcerskie, całe prawo harcerskie - i to zwięźle "czuwać" - pozostało słowem wywoławczym dla tego wszystkiego, co jest dobre i szlachetne w naszych dziejach i w naszych duszach - a zwłaszcza w naszej młodości.

Proszę, ażebyście - drodzy - moje słowa przekazali w Ojczyźnie wszystkim waszym drużynom i drużynom -

- w całej Polsce ...



archiwum

do użytku wewnętrznego!

GAWĘDA OJCA ŚWIĘTEGO

wyłoszona na ognisku harcerskim
w Castel Gandolfo w dn. 6.09.1984.

Ja muszę powiedzieć, że kiedy byłem zeszłego roku w Polsce, w czerwcu, niektóre sprawy były dla mnie zaskoczeniem, trochę bolesnym zaskoczeniem - bolesnym, tak, ale wśród tych zaskoczeń napewno zaskoczeniem radosnym było to stwierdzenie obecności harcerzy w mundurach harcerskich na wszystkich etapach mojego pielgrzymowania po Polsce, na wszystkich miejscach - ich udział w spotkaniach, które miały charakter religijny. Było to dla mnie nowością. Patrzyłem na to ze zdziwieniem, ale z radosnym zdziwieniem, ponieważ w poprzednim okresie, jeszcze przed wyjazdem z Polski - musiałem się od tego odzwyczaić. Pozostały nam tylko te spotkania bez mundurów, bez oprawy harcerskiej właśnie przy sposobności mszy świętych, odprawianych w styczniu za Andrzeja i Olę Małkowskich w kościele świętej Anny w Krakowie. Kilka - krotnie tę mszę świętą również odprawiałem, kiedy byłem w Krakowie biskupem, więc to wydarzenie zeszłoroczne bardzo głęboko mi utkwiło w pamięci - i z radością zobaczyłem Was na audiencji wczorajszej w pełnym umundurowaniu.

Jak się dowiaduję, to umundurowanie to pojawiło się tu na miejscu w Rzymie ... W każdym razie nikomu munduru nie zabrano. Jeszcze jest dla mnie wielką radością, że mogę was dzisiaj tutaj spotkać, w pewnym sensie przyjąć przy ognisku, chociaż właściwie to wy mnie przy tym ognisku przyjmujecie.

Pragnę dodać, że ja w moim życiu wiele - ale to przede wszystkim w życiu moim kapłańskim, jako ksiądz, jako biskup, jako kardynał - wiele letnich wieczorów spędziłem przy ognisku. Byłem bardzo przez te ogniska związany z tradycją harcerską, ponieważ ogniska te były w znacznej mierze urządzone przez harcerzy, dawnych harcerzy, w duchu harcerskim, z bardzo wielu harcerskimi pieśniami, które dzięki temu są mi dobrze znane.

Natomiast muszę powiedzieć, iż to dzisiejsze ognisko w Castel Gandolfo jest w moim życiu wydarzeniem historycznym, ponieważ po raz pierwszy jestem przy ognisku z prawdziwymi harcerzami w mundurach harcerskich - czyli jestem po raz pierwszy w życiu przy ognisku harcerskim. Nie tylko przy ognisku, które wynika z tradycji harcerskich, na podobieństwo harcerskie, z pieśniami harcerskimi - ale prawdziwe ognisko harcerskie i to jeszcze na bardzo wysokim szczeblu, bo - jak się dowiaduję - to otaczają mnie tu przede wszystkim instruktorzy harcerscy, zwłaszcza z Krakowa, ale także z różnych stron Polski.

Bardzo się cieszę tymi wiadomościami, które tutaj usłyszałem bo muszę powiedzieć, że te sprawy były dla mnie trochę niejasne. Dzisiaj mi się dużo wyjaśniło na ten temat, jak to jest dziś z tym harcerstwem, jawnym harcerstwem, które równocześnie pojawia się w kościele, uczestniczy w uroczystościach religijnych, a nawet pojawia się u Papieża w Castel Gandolfo. To mi się teraz wszystko wyjaśniło.

Pragnę na zakończenie dodać, że dla tego ruchu waszego, do którego nigdy formalnie nie należałem, mam jednak ogromne uznanie, powiedziałbym: pewną cześć, przede wszystkim wielkie uznanie dla wielkiej trafności idei harcerskiej. To się sprawdza w dziejach naszych przez te 75 lat, a więc w dziejach tego stulecia, poczynając właściwie od pierwszej wojny światowej.

Wiemy, że druga wojna światowa wpisała wielkie martyrologium polskie, wpisała setki i tysiące imion harcerzy i harcerek zwłaszcza w związku z Powstaniem Warszawskim. Niedawno przeglądałem literaturę w związku z 40-leciem tego Powstania. Tam oczywiście także poważnym rozdziałem są harcerze i harcerki, którzy w tym Powstaniu brali czynny udział i dawali życie za Ojczyznę.

Więc tradycje waszego Związku są wspaniałe. Zresztą ja to widzę także w pewnej mierze tutaj, we Włoszech. We Włoszech stwierdzam również, że wasz ruch jest blisko kościoła, ponieważ przy sposobności odwiedzin czy to poszczególnych diecezji włoskich czy zwłaszcza parafii rzymskich - bo jestem biskupem Rzymu - więc odwiedzam parafie rzymskie, wizytacje parafii - w prawie każdej parafii spotykam grupy harcerzy zaangażowanych w życie parafialne. Więc ten charakter religijno-wychowawczy, religijno-moralny waszej organizacji przy równoczesnej atrakcyjności dla młodzieży jest wielkim dobrem ludzkości, wielkim dobrem kościoła, jest wielkim dobrem naszego społeczeństwa.

Tradycja abstynencji harcerskiej - to właśnie to 10-te prawo, jest może dzisiaj jeszcze bardziej wymowna, jeszcze bardziej potrzebna, jako świadectwo wobec społeczeństwa, niż kiedykolwiek. Wogóle jest potrzebne świadectwo tego stosunku do życia, które harcerstwo kształtuje i wyzwala w młodym człowieku, tego pozytywnego, twórczego stosunku do życia, tej radości życia, która się bierze z radości obcowania z dziełem stworzenia, z przyrodą - która się bierze

